

„*Kilka słów o bocianie*” – dyktanda twórcze pisane przez uczniów klas trzecich z wykorzystaniem podanego słownictwa: bocian, burza, skrzydło, dziób, podróż, wysiadywać, wrócić, żaba, odważny, gniazdo.

Bocian z żabką żyli w zgodzie,  
postawili gniazdo na wodzie.  
Bocian odważny skrzek wysiadywał.  
Gdy burza przysła, żabkę wzywał.  
Skrzydłem ochronił żabkę i skrzek,  
żeby ich nie skrzywdził prócz piorunów człek.  
W dziób w mig zebrał rodzinę,  
W podróż wyruszyli w niecałą godzinę.  
Aby wrócić tu za rok.

*Agata Walulik kl.3b*

Bocian Felek wraz z żoną uwielbiali żaby.

Pewnego dnia wyruszyli do ciepłych krajów. Gdy wracali z podróży do gniazda, panowała burza. Żona Felka złamała skrzydło, a następnie wylądowała na ziemi. Odważny Felek poleciał jej na ratunek. Gdy wrócili do gniazda, wysiadywali tam jaja. Zauważyli żabę i chcieli ją postraszyć ogromnym, czerwonym dziobem. Lecz gdy byli blisko, zapytali żabę, czy nie chciałaby zostać ich przyjacielem.

Bociany wraz z żabą bardzo się polubiły.

*Klaudia Dudkiewicz kl. 3b*

Pewnego dnia odważny bocian wyruszył w podróż. Miał długi mocny dziób oraz piękne skrzydła. Nagle, gdy leciał, rozpętała się burza. Pomimo to upolował żabę. Gdy wrócił do gniazda, nakarmił żonę i wysiadywał jajka.

*Milena Janowska kl. 3a*

### **„Bocian”**

Odważny bocian gniazdo buduje,  
jaja sobie wysiaduje.  
Na śniadanie żabę zjada  
i tak powiada:  
-Mam dziób czerwony,  
skrzydła białe  
i w podróż niedługo pojedę.  
Jak będę chciał to wrócę  
i na kominie sobie zanucę.  
Burzy nie boje się wcale,  
bo latam doskonale.

*Milan Kloch kl. 3a*

Na zielonej łące bocian wylądował!  
Skrzydła dumnie podniósł,  
dziobem zaklekotał.  
Podróż zakończona -  
myśli bocian sobie.  
Chociaż burza była,  
poradziłem sobie.  
Odważnie wróciłem  
w swe znajome strony.  
Zobaczyłem gniazdo  
na starej topoli.  
A żaba dostojnie boćka przywitała.  
Potem – plusk -do wody  
szybko nura dała.  
Myśli bociek sobie  
po tych powitaniach.  
Pora jaja znosić  
i je wysiadywać.  
Później swe potomstwo  
mądrze wychowywać.

*Ola Młynek kl.3b*

Pewnego dnia bocian o imieniu Dziobek poleciał na łąkę, żeby poszukać pożywienia dla swoich dzieci, które przebywały teraz w gnieździe. Dziobek miał czerwony dziób, długie nogi, biało-czerwone skrzydła i uwielbiał podróżować. Nagle usłyszał grzmot i błysk na niebie. Zaczęło kropić i po każdej minucie padało coraz bardziej. Dziobek od razu wiedział, że to jest burza. Bocian był bardzo odważny i się nie poddał. Próbował dolecieć do gniazda. Po kilku chwilach Dziobek był już w gnieździe i otulił małe bociany swoimi skrzydłami. Godzinę później przestało padać i żyli długo i szczęśliwie.

*Nina Oszczanowska 3c*

Pewnego dnia szłam przez pole i zobaczyłam bociana, który stał na pieńku i to na jednej nodze. Miał długi czerwony dziób. Nagle wyruszył w podróż. Kiedy wrócił do gniazda, to z niego wypadł i złamał skrzydła. Było mu wtedy trudno latać i polować na żaby. Drugiego dnia rozszalała się burza, ale odważny bociek poleciał na łowy. Pani bocianowa nie mogła lecieć, bo musiała wysiadywać jaja. Parę dni minęło i bociek wrócił do formy. Razem z bocianową wychowywali swoje pisklęta.

*Marlena Małyga 3a*

Pewnej wiosny przyleciały z dalekiej krainy do naszej Ojczyzny bociany. Jedna para bocianów zadomowiła się niedaleko naszego domu.

Wybudowały sobie gniazdo na wysokim słupie i zaczęły wysiadywać jajka. Po pewnym czasie wykluły się małe bocianki i cała rodzina była w komplecie. Tata bocian poleciał nad pobliskie jeziora, aby złowić żaby i by nimi nakarmić swoje młode pociechy.

Trzymając w dziobie małe żabki, szybko zjawiał się w gnieździe, by nakarmić małe bocianki. Mijały dni i tygodnie. Małe bocianki same opuszczały gniazdo i podróżowały nad pobliskimi łąkami i jeziorami w celu złapania żabek, które były ich najlepszym przysmakiem. Nadchodziła jesień. Dni stawały się coraz krótsze, a noce dłuższe. Rodzina bocianów musiała opuścić nasz kraj. Wszystkie bociany z okolicy odleciały w daleką podróż do ciepłych krajów. Za rok na wiosnę bociany znów przylecą do naszego kraju i będziemy się nimi zachwycać.

*Ewa Suchy 3b*

Żył sobie bocian KLE KLE odważny, ale samotny. Mieszkał w gnieździe na dachu wieży. Pewnego razu poleciał na polowanie. Zobaczył żabkę i złapał ją szybko w swój dziób i zjadł. Rozwinął szeroko skrzydła, by wrócić do domu. Kiedy wrócił do swojego gniazda, rozpętała się straszna i głośnie burza. Ale się jej nie bał, bo był dzielny i najedzony zasnął. Kiedy wstał, wyruszył w podróż w poszukiwaniu bocianicy, bo był nadal samotny. Znalazł ją niedaleko koło ruczaju. Była piękna i miała na imię Dorotka. Sfrunął blisko i pokochali się od pierwszego wejrzenia. W gnieździe dzielili wspólnie obowiązki. Gdy Dorotka wylatywała, by rozprostować skrzydła, jaka wysiadywał KLE KLE. Wykluły im się dwie bocianki: śliczna Katarzynka i słodka Karolinka.

Teraz bocian KLE KLE nie był już samotny.

*Magda Piechowicz 3b*

### **„Wiersz o bocianie”**

Bocian wrócił z dalekiej podróży  
Nie bał się wiatrów ani burzy.  
Odważny leciał przez góry wysokie  
Skrzydłami dotykał białych obłoków.

Leciał z Afryki, gdzie słońce praży  
Tam każdy bocian o Polsce marzy.  
Wraca w rodzinne strony od lat,  
Do gniazda, na wiejski znajomy dach.

Nowe też gniazda tu zakładają,  
Potem tu jajka swoje składają.  
I cierpliwie je razem wysiadują,  
Bo młodych bocianów oczekują.

Kiedy słońeczko rano wstanie  
Bocian wyrusza na polowanie.  
Zjada myszy, płazy i owady,  
Ale najbardziej lubi żaby.

Możemy o bocianie powiedzieć tak,  
Że to jest bardzo piękny ptak,  
Dziób i czerwone nogi ma,  
Biały brzusek i skrzydła czarne dwa.

*Natalia Romek 3b*

## „Opowiadanie o bocianie”

Był raz bocian Edek. Miał piękne gniazdo z patyków i liści. Na śniadanie, obiad i kolację jadł: ślimaki, robaki, żaby i dżdżownice.

Pewnego słonecznego dnia poleciał nad ulubiony staw. Zobaczył tam żabę, której wcześniej w stawie nie było. Wyróżniała się ona tym, że miała żółte kropki. Edek nie chciał jej zjeść i postanowił zaprzyjaźnić się z Alą, bo tak miała na imię żabka.

Pewnego dnia zaczął padać deszcz i grzmiały pioruny. Bocian myślał, że jest odważny i szybko przeleci przez burzę. Niestety w jego skrzydło trafił piorun. Okazało się, że jest ono złamane. Bocian zaklekotał:- Pomocy!!! Nikt nie usłyszał go, oprócz Ali. Żabka nie mogła znaleźć żadnego ratownika, bo wszyscy wystraszyli się burzy. Dlatego szybko wróciła na miejsce, gdzie spadł Edek. Pomogła mu dotrzeć do gniazda i zaopatrzyła bocianowi skrzydło. Przez cały czas choroby troskliwie opiekowała się nim. Bocian wysiadywał godzinami w gnieździe, czyszcząc dziobem zranione skrzydło. Po kilku miesiącach skrzydło Edka zrosło się i bocian mógł znów latać. Mała żabka zyskała coś więcej – przyjaźń wielkiego ptaka.

*Ola Kucharek 3b*

## „Trudny wylot”

Któregoś ranka duży już pisklak bociani Jurek zbudził się w świetnym nastroju. Wszystkie bociany pytały go:

-Dlaczego masz taki świetny nastrój?

Jurek odpowiadał:

-Czyście wszyscy zapomnieli, że dziś wylatujemy do Afryki?!

A gdy wszyscy już wiedzieli, nagle nie wiadomo czemu Asia (młodsza siostra Jurka) spadła z gniazda i złamała skrzydło. Jurek był smutny, że nie wylecą przez następny tydzień lub dwa. Mama Jurka i Asi też była smutna. Nagle rozszalała się straszna burza z piorunami.

Jurek wiedział, że jeśli Asia nie dostanie teraz okładu z żaby błotnej, to jej skrzydło na zawsze pozostanie złamane. Ponieważ Jurek był bardzo odważny, to poleciał nad staw i złapał żabę. Niestety nie mógł wrócić – za bardzo padało.

Gdy przestało padać, od razu poleciał do gniazda. Mama szybko zrobiła okład z żaby i po tygodniu skrzydło było gotowe do lotu. Wszystkie bociany odleciały do Afryki.

*Ania Zborowska 3c*